

Sygn. akt II AKa 452/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiktor Gromiec

Sędziowie: SSA Mirosław Cop

SSA Andrzej Rydzewski (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Pankowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Grażyny Bobryk

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2015 r.

sprawy

A. A. s. R. oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 11 lipca 2014 r., sygn. akt **IV K 48/13**

I. uchyła punkt I zaskarżonego wyroku w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze i w tym zakresie przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gdańsku,

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.

UZASADNIENIE

A. A. został oskarżony o to, że:

I. w nieustalonym okresie czasu, jednak nie wcześniej niż dnia 27 lipca 2012 r. i nie później niż dnia 29 lipca 2012 r. w G., w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia J. Ł., zadał w całe ciało, w tym w okolice głowy, wielokrotne uderzenia pięścią lub nogą, powodując w ten sposób szereg zmian urazowych w obrębie głowy, w tym twarzy, tułowia, kończyn, nadto wywarł kolanem ucisk powodując złamanie żeber, mostka, narządów mięszzowych w tym wątroby, śledziony, a nadto wywarł ucisk ręką na narządy jej szyi, co skutkowało nagłym, gwałtownym zgonem wyżej wymienionej, **to jest o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.**

Sąd Okręgowy w Gdańsku, sygn. IV K 48/13, na mocy wyroku z dnia 11 lipca 2014 r.:

I. uznał oskarżonego za winnego tego, że: w okresie czasu z 27 ma 28 lipca 2012 r. w G., działając **z zamiarem bezpośrednim zabił J. Ł. w ten sposób, iż wielokrotnie uderzał ją rękami i kopał w okolice głowy, tułowia oraz rąk i nóg, a także uciskał nogami w okolice tułowia, powodując** u niej stłuczenia powłok twarzy i obu małżowin usznych oraz rany zlokalizowane na tylnej powierzchni prawnej małżowiny usznej, w okolicy

prawego łuku brwiowego i w błonie śluzowej policzka prawego, wylewy krwawe w tkance podskórnej powłok głowy i mięśniach skroniowych z obustronnymi krwawkami podtwardówkowymi, podbiegnięcia krwawe i otarcia naskórka w powłokach tułowia, rąk i nóg, wylewy krwawe w tkance podskórnej i w mięśniach przedniej powierzchni klatki piersiowej i pleców, ze złamaniem mostka i pięciu żeber po lewej stronie, ze stłuczeniem lewego płuca oraz pęknięcie wątroby i śledziony, a także stłuczenie krezki jelita cienkiego z obecnością 150 ml krwi w jamie otrzewnej, **a następnie uciskając z dużą siłą ręką na szyję, spowodował** u niej otarcia naskórka i podbiegnięcia krwawe z wylewami krwawymi w mięśniach i tkankach miękkich oraz pod torebką obu płatów tarczycy, ze złamaniem chrząstki tarczowatej i pierścieniowatej krtani, **co doprowadziło do nagłej śmierci J. Ł. wskutek uduszenia gwałtownego w postaci zadławienia**, to jest czynu z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę **15 (piętnastu) lat** pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 62 k.k. orzekł system terapeutyczny wykonania kary pozbawienia wolności - dla osób uzależnionych od alkoholu,

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył okresy rzeczywistego pozbawienia wolności: od dnia 4 sierpnia 2012 r. do dnia 2 października 2012 r., od dnia 2 lutego 2013 r. do dnia 29 kwietnia 2013 r. oraz od dnia 1 czerwca 2013 r. do dnia 31 lipca 2013 r.,

IV. na podstawie art. 29 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 czerwca 1982 r. Prawo o adwokaturze oraz § 14 pkt 2 i 5, § 16 i § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata Ł. K. kwotę 2656,80 (dwa tysiące sześćset pięćdziesiąt sześć 80/100) złotych, obejmującą podatek od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu,

V. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 624 § 1 k.p.k. oraz na podstawie art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.) zwolnił oskarżonego od opłaty oraz w całości od pozostałych kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Z wyrokiem nie zgodzili się obrońca oskarżonego oraz oskarżyciel publiczny – Prokuratura Rejonowa w G.

I. Obrona zaskarżyła wyrok **w całości**. Na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. sformułowała **zarzut błędu w ustaleniach faktycznych** przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść orzeczenia, poprzez uznanie wyjaśnień oskarżonego za niewiarygodne oraz jednocześnie uznanie zeznań świadków za wiarygodne, podczas gdy analiza zgromadzonego materiału dowodowego prowadziła do wniosku przeciwnego. W rezultacie **domagano się** zmiany zaskarżonego wyroku, poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu skargi podkreślono, że Sąd bezzasadnie uznał wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne, gdy tymczasem ich wielokrotne zmiany były wynikiem długotrwałego procesu odzyskiwania przez oskarżonego równowagi psychicznej i fizycznej po wcześniejszym upojeniu alkoholowym i doznany szoku z powodu zgonu pokrzywdzonej. Zdaniem apelującego, Sąd w procesie oceny dowodów pominął, że oskarżony dopiero w miarę upływu czasu odzyskiwał pamięć, a składając kolejne wyjaśnienia dążył do ujawnienia okoliczności zgonu J. Ł., poszukując w tym zakresie prawdy.

Kolejno, obrona akcentowała, że Sąd – w opozycji do wyjaśnień oskarżonego - uznał za wiarygodne zeznania sąsiadów pokrzywdzonej, co było skutkiem bezkrytycznego zmarginalizowania faktu, że zgon J. Ł. był szeroko komentowany wśród mieszkańców bloku. Doprowadziło to do zniekształceń w depozycjach świadków, co implikowało błędem w zakresie ustaleń faktycznych. Świadkowie – zdaniem apelującego - mieli wyraźne trudności w oddzieleniu własnych spostrzeżeń od informacji zasłyszanych. Na uzasadnienie formułowanej tezy obrońca wskazał na dwa przykłady. Pierwszy, dotyczył treści zeznań Ł. L. i E. W. w zakresie opisu pojawienia się - w dniu 27 lipca 2012 r. - pokrzywdzonej

i oskarżonego na placu zabaw, co było sprzeczne z depozycjami G. K. (1). Drugi, odnosił się do zeznań G. K. (1), opowiadającej o pobiciu pokrzywdzonej przez oskarżonego w czerwcu 2012 r., co z kolei nie znajdowało potwierdzenia w depozycjach J. N..

Reasumując, powyższe rozbieżności, a także „inne” - nie wskazane już w treści uzasadnienia apelacji - poprowadziły obrońcę do wysunięcia żądania uniewinnienia oskarżonego i dodatkowo do postawienia twierdzenia, w myśl którego negatywne okoliczności ustalone na podstawie zeznań sąsiadów skutkowały wymierzeniem A. A. zbyt surowej kary.

II. Prokuratura Rejonowa w G. zaskarżyła wyrok **na niekorzyść oskarżonego**, w części dotyczącej orzeczenia **o karze**. Na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. zgłosiła zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej kary pozbawienia wolności, jako nieadekwatnej do stopnia winy oraz wysokiej społecznej szkodliwości zarzucanego czynu, w szczególności w postaci nie uwzględnienia okoliczności zdarzenia, rodzaju ujemnych następstw przestępstwa, motywacji sprawcy, a także właściwości oskarżonego, jego sposobu życia przed popełnieniem przestępstwa i po jego popełnieniu, bez uwzględnienia w wystarczającej mierze celów zapobiegawczych i wychowawczych, które powinny być osiągnięte w stosunku do oskarżonego oraz społeczeństwa.

W konsekwencji podniesionego zarzutu oskarżyciel publiczny **domagał się** zmiany zaskarżonego wyroku przez wymierzenie oskarżonemu kary dożywotniego pozbawienia wolności (nota bene: sprzecznie z treścią art. 454 § 3 k.p.k.).

Argumentację zajętego stanowiska Prokurator zamieścił w obszernym uzasadnieniu skargi. In genere podkreślano, że Sąd meriti zbyt lakonicznie przedstawił swe zapatrywania w zakresie przesłanek leżących u podstaw wymiaru kary. Otóż, z jednej strony tylko deklaratoryjnie wskazał, że w procesie wymiaru kary brał pod uwagę bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, stopień zawinienia oskarżonego oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze jakie kara powinna spełnić wobec A. A., a z drugiej zaś – co ważne – jedynie krótko wzmiankował, że nie znalazł żadnych okoliczności, które uzasadniałyby wymierzenie kary 25 lat pozbawienia wolności albo dożywotniego pozbawienia wolności (ponieważ sprzeciwiały się temu zasady prewencji indywidualnej i ogólnej). Kolejno Prokurator argumentował, że Sąd a quo przy wymiarze kary nie docenił takich okoliczności jak przebiegu przedmiotowego zdarzenia, motywacji sprawcy, a także jego właściwości, sposobu życia przed popełnieniem przestępstwa i po jego popełnieniu - co przemawiało za „wymierzeniem kary co najmniej 25 lat pozbawienia wolności”.

Szczegółowo tok rozumowania oskarżyciela publicznego ogniskował się wokół następujących argumentów wskazujących na nieadekwatność wymierzonej kary, to jest z powodu:

- działania oskarżonego z zamiarem bezpośrednim,
- z dużą siłą, w sposób bezwzględny, bez żadnych skrupułów, bijąc pięściami i kopiąc,
- ogromnych i rozłożonych w czasie cierpień ofiary,
- skierowania agresji wobec osoby najbliższej,
- wykorzystania zaufania pokrzywdzonej (która udzielała mu pomocy),
- popełnienia czynu w stanie upojenia alkoholowego,
- wcześniejszego wielokrotnego pobicia pokrzywdzonej,
- znacznego nasilenia złej woli,
- determinacji w dążeniu do celu w postaci zabójstwa,
- bardzo wysokiej społecznej szkodliwości czynu,

- wysokiego stopnia winy,
- zachowania po popełnieniu przestępstwa (kiedy oskarżony poszedł spać, a potem rano opuścił mieszkanie),
- braku podjęcia choćby próby ratowania ofiary,
- braku motywu do popełnienia czynu,
- uprzedniej karalności za przestępstwa przeciwko zdrowiu,
- błędu w zakresie oceny prewencji indywidualnej, z uwagi na: osobowość oskarżonego, wielokrotne wchodzenie w konflikt z prawem, zdemoralizowanie, brak podstaw do przyjęcia poprawy zachowania w przyszłości,
- niedostosowania wymiaru kary do zasady prewencji ogólnej, w postaci kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa,
- znacznej przewagi i nagromadzenia okoliczności obciążających w stosunku do łagodzących przy wymiarze kary.

Apelacja obrońcy była bezzasadna, natomiast pochodząca od oskarżyciela publicznego zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności, z uwagi na szerszy zakres środka odwoławczego, Sąd Odwoławczy odniesie się do apelacji obrońcy.

Na wstępie zauważyć należało, że wzmiankowana apelacja była bardzo zwięzła i krótka. Jeżeli pominąć jej część wstępną, zawierającą zakres i zarzuty apelacyjne, petitum skargi, wskazanie zarzutu ciężącego na oskarżonym oraz treść rozstrzygnięcia Sądu Pierwszej Instancji, to okazałoby się, że część merytoryczna zawierała się w trzech akapitach, liczących łącznie kilkadziesiąt wersów (pozostałe dwa akapity były podsumowaniem poprzednich). Prócz tego w ostatnim zdaniu uzasadnienia (jako dodatkowy zarzut odwoławczy interpretowany z treści uzasadnienia skargi, art. 118 § 1 k.p.k.) obrońca zawarł twierdzenie, w świetle którego błędy Sądu dotyczące oceny zeznań świadków (sąsiadów), skoro ustalono na ich podstawie okoliczności obciążające oskarżonego, rzutowały także na „rozstrzygnięcie o karze” (w kierunku uznania jej za rażąco surową).

Wedle Sądu ad quem analiza akt przedmiotowej sprawy wskazywała jasno, że treść i forma apelacji nie wynikały z braku fachowego wykonania obowiązków przez obrońcę - na etapie skarżenia orzeczenia - a były jedynie skutkiem rzetelnej pracy Sądu Pierwszej Instancji. Sąd ad quem zdaje sobie bowiem sprawę, że niezmiernie trudno jest apelować od wyroku, który został poprzedzony prawidłowym wykonaniem obowiązków przez Sąd a quo (pod względem proceduralnym i faktologicznym). Od momentu wpływu sprawy do Sądu, do czasu wydania rozstrzygnięcia kończącego postępowanie, toczyło się ono sprawnie, przeprowadzono dowody zawnioskowane przez oskarżyciela publicznego, stronę bierną, a także podejmowano niezbędne działania dowodowe z urzędu, w celu ustalenia stanu faktycznego zdarzenia i jego kwalifikacji prawnej. Sąd meriti ocenił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a poza zasięgiem jego rozważań – co do zasady - nie pozostało nic istotnego i ważnego, patrząc oczywiście przez pryzmat nakazu rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu. Sąd Okręgowy wskazał w uzasadnieniu wyroku jakie fakty uznał za udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Sąd zbadał też i uwzględnił – w zakresie ustalenia stanu faktycznego sprawy i poszukiwania podstawy prawnej rozstrzygnięcia – wszystkie okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego, a skorzystał przy tym z prawa do swobodnej oceny dowodów (argumentum ex art. 2, 4, 7, 92, 410 k.p.k. w zw. z art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. – Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284).

W kontekście zgłoszonego przez obrońcę zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych warto szczególnie podkreślić, że apelujący atakował jedynie depozycje tych świadków, którzy byli sąsiadami zmarłej, a z których wynikało, że oskarżony już wcześniej, niż w nocy z 27 na 28 lipca 2012 r., był pokrzywdzoną - wręcz się znęcał nad nią - a zarzucany czyn był niejako finałem wcześniejszych zachowań nacechowanych przemocą. Sąd Apelacyjny podkreśla, że w tej części Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny zeznań np. M. S., I. B., E. W., P. P., Ł. L., K. K., H. D., G. K. (1), J. P., J. S., K. R., E. B., P. G., M. W., J. R., R. Ś., M. G., G. R., A. G. i K. G. (1). Zeznania te były logiczne, spójne i wzajemnie się uzupełniały. Oczywistym jest, że sąsiedzi pokrzywdzonej nie mogli zeznawać „słowo w słowo” tak samo, jak tego oczekiwał oskarżony. Było to – po prostu – niemożliwe, ponieważ jak uczą doświadczenie życiowe oraz zawodowe Sądu ad quem, procesy spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania faktów przebiegają u każdej osoby w sposób osobniczo zmienny. Innymi słowy, każda z zeznających osób miała prawo opisywać to, co sama zapamiętała, a co było dla niej ważne. W tej perspektywie zupełnie naturalnym było, że niektóre fragmenty stanu faktycznego świadkowie odtwarzali nieco inaczej, jednak – co najważniejsze – ich opisy in genere współgrały między sobą. Poza tym, treści podawane przez sąsiadów znajdowały również swoje potwierdzenie w zeznaniach innych osób, to jest: a) należących do najbliższej rodziny pokrzywdzonej (por. zeznania K. Ł., A. M., J. K., W. K.), b) policjantów podejmujących interwencje wskutek awantur domowych (por. depozycje J. L., M. O., M. B., K. G. (2)), c) pracownika sklepu znajdującego się niedaleko miejsca zamieszkania pokrzywdzonej - zeznania B. H., d) koleżanki pokrzywdzonej z miejsca pracy – depozycje J. N.. Apelujący zapomniał też, że oskarżony był już raz skazywany za popełnienie przestępstwa na szkodę J. Ł., z art. 157 § 2 k.k., za co wymierzono mu karę 4 miesięcy bezwzględnej pozbawienia wolności (Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w sprawie o sygn. II K 358/12). Czyn ten został popełniony w dniu 7 października 2011 r., a wyrok ogłoszono w dniu 29 maja 2012 r. Gdyby ktokolwiek miał jeszcze w tym zakresie wątpliwości, wystarczy zajrzeć na k. 98 akt sprawy Sądu Okręgowego, gdzie złożono zdjęcia pokrzywdzonej, jej twarzy, utrwalające urazy zadane przez oskarżonego w okresie wcześniejszym. Pamiętać jeszcze należało, że na k. 455 akt znajdował się wywiad środowiskowy dotyczący oskarżonego, który potwierdzał wcześniejsze akty agresji kierowane w stosunku do konkubiny, a nadto na k. 45-46 ujawniono raporty policyjne dotyczące interwencji podejmowanych w mieszkaniu położonym przy ul. (...) w G.. Omówiony materiał dowodowy nie pozostawał żadnych wątpliwości co do charakteru zachowania podsądnego podejmowanego w stosunku do konkubiny przed zdarzeniem w nocy z 27 na 28 lipca 2012 r.

Powyzszej konstatacji nie rozbiły także wątpliwości jakich nabrał oskarżony (k. 981) oraz jego obrońca (vide apelacja) w zakresie ustalenia tylko dwóch faktów, a których jako istotne – i słusznie – nie traktował Sąd Okręgowy (nie były one szeroko komentowane w pisemnych motywach wyroku). O słabości zapatrywania zaprezentowanego przez obronę przekonywało także i to, że jedynie na podstawie dwóch argumentów, o miernej sile, apelujący próbował przekonać Sąd ad quem o słuszności tezy, jakoby wszystkie zeznania świadków - sąsiadów złożone w niniejszej sprawie były nieprawdziwe. Teza ta była na tyle nielogiczna, że Sąd Apelacyjny nie musi się do niej ustosunkowywać inaczej, jak przez podanie, iż stała ona w zupełnej sprzeczności z treścią depozycji licznych świadków zeznających w niniejszej sprawie. Charakterystyczne, że o braku podstaw do wysuwania stanowiska przeciwnego, przekonywała także pośrednio sama obrona, skoro w apelacji zaznaczała, iż o kłamliwości zeznań sąsiadów - sąsiadów świadczyły także „inne rozbieżności”, przy czym w żaden sposób nie potrafiła ich określić. Brak skonkretyzowania owych „rozbieżności” uniemożliwił – co oczywiste – dokonanie innej kontroli depozycji kwestionowanych świadków, jak polegającej na zapoznaniu się z całością zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i ustaleniu na tej podstawie czy oceniane w ramach art. 7 k.p.k. dowody dawały podstawę do skonstruowania stanu faktycznego przyjętego przez Sąd. Weryfikacja ta wypadła pozytywnie dla organu meriti.

Już szczegółowo odnosząc się do kwestionowanych zeznań świadków, to jest w zakresie opisu pojawienia się pokrzywdzonej i oskarżonego w dniu 27 lipca 2012 r. przed blokiem oraz opisu pobicia pokrzywdzonej w czerwcu 2012 r. na klatce schodowej, Sąd Apelacyjny wskazuje co następuje. Po pierwsze, E. W. (k. 851 i n.) oraz Ł. L. (k. 860 i n.) na okoliczność przechodzenia J. Ł. i A. A. koło placu zabaw zeznawali, że dowiedzieli się o tym z relacji innych osób, co mogło wpłynąć na jakość ich relacji, zabarwionych dodatkowo dużymi emocjami wynikającymi z odkrycia zwłok pokrzywdzonej. Po drugie, G. K. (1) (k. 904v i n.) i J. S. (k. 980 i n.) zeznawały dość spójnie, skoro wskazywały, że pokrzywdzona wyglądała wówczas na osobę z widocznymi urazami i w stanie po spożyciu alkoholu. Z zeznaniami wszystkich omawianych wyżej świadków korespondowały opinie medyczne – sądowe, z których niezbitcie wynikało,

że ujawniono na ciele pokrzywdzonej ślady obrażeń powstałych wcześniej niż w chwili popełnienia zarzucanego czynu. Jeżeli zaś chodzi o drugą kwestię, to depozycje G. K. (1) były konsekwentne, takie same w postępowaniu przygotowawczym jak i na rozprawie (k. 327, 904v i n.), a znajdowały potwierdzenie w zeznaniach K. K. (k. 318). Na pełnym nieporozumieniu zasadzała się natomiast argumentacja obrońcy, który twierdził, że pobicie według cech wskazanych przez G. K. (1) powinno obiektywnie skutkować pobytem pokrzywdzonej w szpitalu, a skoro takiego nie było, to zeznawała ona nieprawdę. Sąd Apelacyjny jest zdania, że G. K. (1), jako postronny widz zaskakującego ją wydarzenia, o dość – na pierwszy rzut oka – drastycznym przebiegu, mogła w swych relacjach kierować się emocjami, które wpłynęły na odbiór siły ciosów zadawanych przez oskarżonego, a co finalnie nie przełożyło się na doznanie przez pokrzywdzoną bardzo poważnych urazów. Obrona nie dostrzegła również, wbrew zapatrywaniu eksplikowanemu w apelacji, że także zeznania J. N. (k. 353, 929 v i n.) nie sprzeciwiały się depozycjom G. K. (1), bowiem wynikało z nich, że na przełomie czerwca i lipca 2012 r. widziała u J. Ł. obrażenia, których sprawcą według relacji pokrzywdzonej był A. A.. Zapewne – bo żaden materiał dowodowy nie był temu przeciwny – obie panie zeznawały na okoliczność tego samego wydarzenia.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zapatrywania apelującego, w świetle którego o niewiarygodności zeznań świadków – sąsiadów przekonywała treść wyjaśnień oskarżonego. W zasadzie wystarczyłoby w tym zakresie przypomnieć, że stanowisko podsądnego zaprzeczające wcześniejszemu znęcaniu się nad konkubina było całkowicie odosobnione i sprzeczne nie tylko z depozycjami świadków – sąsiadów, ale także z zeznaniami członków najbliższej rodziny zmarłej, z dowodami w postaci zdjęć J. Ł., czy z depozycjami innych postronnych zupełnie osób. W sprawie nie powstał nawet cień wątpliwości co do tego, że ktokolwiek inny niż oskarżony mógłby spowodować powstawanie urazów na ciele J. Ł.. Na podkreślenie zasługuje, że prócz skazania oskarżonego za wcześniejsze popełnienie przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. na szkodę pokrzywdzonej, był on już wcześniej skazywany na mocy wyroku Sądu Rejonowego w Sławnie z dnia 4 kwietnia 2001 r., sygn. II K 28/01, za popełnienie przestępstw z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 160 § 1 k.k. w zb. z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz z art. 245 k.k. na członkach swej rodziny (żonie i dzieciach), na kary jednostkowe – odpowiednio – 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i roku pozbawienia wolności oraz na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności (k.273). Wynikało z tego jednoznacznie, że oskarżony jest osobnikiem, którego postępowanie nacechowane jest stosowaniem przemocy wobec innych. Podobne wnioski należało wyciągnąć na podstawie opinii psychiatryczno – psychologicznej sporządzonej po obserwacji oskarżonego (k. 481 i n., k. 1011 i n.). Otóż, wynikało z niej, że A. A. jest człowiekiem o osobowości nieprawidłowej, dysocjalnej, z zespołem zależności alkoholowej, który nie identyfikuje się ze społecznie cenionymi i uznawanymi wartościami, a także który często przeżywa wrogość, agresywność i poczucie krzywdy. Problemy te rozwiązuje – m. in. – przez przerzucanie problemów na otoczenie, co niestety kończy się – w ocenie Sądu Apelacyjnego – stosowaniem przemocy. W tych warunkach – doprawdy – trudno było przyjąć za wiarygodne twierdzenia obrony zawarte w apelacji. Na marginesie Sąd Odwoławczy wspomina też, że oskarżony w ramach końcowych głosów stron wygłoszonych przed Sądem Pierwszej Instancji przyznał się do wcześniejszego „podnoszenia ręki” na pokrzywdzoną (k. 1017 i n.).

Kolejno, Sąd ad quem wskazuje, że słusznie Sąd Okręgowy nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w części w której zaprzeczał on dokonaniu zabójstwa konkubiny. Sąd meriti bardzo dokładnie, wręcz drobiazgowo, przeanalizował treść depozycji A. A. (s. 8-39 uzasadnienia), konfrontując je ze zgromadzonymi w sprawie innymi dowodami, w szczególności z treściami opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej, histopatologii, psychiatrii i psychologii (k. 1011 i n.), badań genetycznych, z protokołami oględzin miejsca zdarzenia, zdjęciami ze sklepu, na których znajdował się wizerunek podsądnego i jego ubioru z dnia 27 lipca 2012 r., z zeznaniami świadków E. W., P. P., J. P., którzy słyszeli dobiegające z mieszkania w nocy z 27 na 28 lipca 2012 r. odgłosy bicia pokrzywdzonej, z zeznaniami G. K. (2) (k. 1001 i n.), która widziała jak następnego dnia około południa - po dokonaniu zbrodni - oskarżony opuszczał miejsce zamieszkania, wyprowadzając się. Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę wyjaśnień oskarżonego i przyjmując ją za własną, odsyła do niej. Przytaczanie jeszcze raz - w niniejszym uzasadnieniu - identycznej wręcz argumentacji, miałyby by się ze zdrowym rozsądkiem. Odnosząc się do argumentów przytaczanych na uzasadnienie zarzutu apelacyjnego, Sąd ad quem stanowczo podkreśla, że zmienne i ciągle uzupełniane wyjaśnienia oskarżonego w zakresie okoliczności odkrycia przez niego zwłok pokrzywdzonej były zupełnie naiwne, a nawet sprzeczne nie tylko z dowodami zgromadzonymi w sprawie, ale także z elementarnymi

zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego. Oskarżony jako człowiek obyty z praktycznym przebiegiem procesu karnego, zapoznając się na bieżąco z aktami sprawy, potrafił dostosowywać treść swych depozycji do aktualnej sytuacji, co dobrze wychwycił Sąd Okręgowy i ocenił jako zmienną i niewiarygodną linię obrony. Reasumując, Sąd Apelacyjny, tak jak i Sąd Pierwszej Instancji, jest przekonany, że w krytycznym czasie w mieszkaniu przebywali tylko oskarżony i jego konkubina, oskarżony bił ją pięściami, kopał i kolankował, a następnie udusił w mechanizmie zadławienia. Oskarżony był wówczas pod wpływem działania alkoholu. Nie mógł też wtedy – jak twierdził - głęboko spać, to jest po zażyciu leku o nazwie (...), ponieważ środek ten (por. opinia biegłych psychiatrów z k. 1011 i n.) podany w okolicznościach opisanych przez oskarżonego spowodowałby senność i uspokojenie, a nie agresję fizyczną, która jak wiadomo towarzyszyła jego zachowaniu skierowanemu przeciwko pokrzywdzonej.

Wyjaśniając przyczyny uwzględnienia apelacji prokuratorskiej zacząć trzeba od tego, że – niestety – Sąd Okręgowy w przeciwieństwie do pracy, którą włożył w ocenę dowodów zgromadzonych w niniejszej sprawie, co skutkowało ustaleniem prawidłowego stanu faktycznego zdarzenia, nie wykonał w sposób właściwy obowiązku analizy okoliczności decydujących o wymiarze kary. Uzasadnienie Sądu meriti jest w tym zakresie – tak jak akcentuje to prawidłowo apelujący – bardzo lakoniczne (s. 42-43 uzasadnienia), nie przystające do powagi zarzutu ciężącego na oskarżonym, tym bardziej, że Prokurator i oskarżycielka posiłkowa przedstawili żądanie wymierzenia kary dożywotniego pozbawienia wolności.

I tak, Sąd Okręgowy w zakresie omówienia przyczyn, które zadecydowały o wymiarze kary 15 lat pozbawienia wolności wywód zaczął się od tego, że dokonując wyboru sankcji karnej kierował się przesłankami wymienionymi w art. 53 k.k. Następnie Sąd opisał brzmienie normatywne cytowanego przepisu. Niestety nie pociągnęło to za sobą wyczerpującego przedstawienia tych wszystkich okoliczności, które Sąd rozważał w trakcie narady nad wyrokiem, co implikowało niemożliwością wykonania kontroli odwoławczej. Sąd meriti ograniczył się jedynie do wskazania, że na niekorzyść oskarżonego poczytał: bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionej zbrodni (rozumiany jako nieodwracalność skutku, godzenie w dobro najwyższe, zadanie pokrzywdzonej szeregu ciosów z dużą siłą, działanie w stosunku do osoby życzliwej i najbliższej oskarżonemu) oraz uprzednią karalność A. A., za przestępstwa z zastosowaniem przemocy. Z kolei, jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił poprawną opinię oskarżonego z Aresztu Śledczego w G..

Dalej, Sąd w drodze tez, których nie uargumentował, wskazał, że wymierzona kara była adekwatna do bardzo wysokiego stopnia zawinienia, a nadto, że spełniała ona swe cele w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej (pozytywnej). Przyjęto też jako aksjomat twierdzenie (bo nie wyłuszczone przesłanek, które doprowadziły Sąd do prezentowanego w wyroku wniosku) o braku istnienia w sprawie jakichkolwiek okoliczności, które uzasadniałyby wymierzenie oskarżonemu kary 25 lat albo dożywotniego pozbawienia wolności. W tych warunkach – zdaniem Sądu Apelacyjnego - ustosunkowanie się w ramach kontroli odwoławczej do okoliczności podawanych przez oskarżyciela publicznego (na uzasadnienie zarzutu apelacyjnego) było prawie niemożliwe, a na pewno musiałoby wiązać się ze złamaniem normy z art. 454 § 2 k.p.k. Rację ma bowiem apelujący, że Sąd Okręgowy w ogóle nie przeanalizował osobowości oskarżonego i - przez ten przyzmat - nie wykonał nakazu płynącego z normy sankcjonującej, to jest nie zastanowił się czy wedle prawideł prewencji indywidualnej i ogólnej pozytywnej (co także ważne) oskarżony zasługiwał na wymierzenie terminowej kary pozbawienia wolności, czy też na zastosowanie kary eliminacyjnej (nakaz wymiaru kary sprawiedliwej).

W tym zakresie Sąd Okręgowy przy ponownym rozpoznawaniu sprawy będzie musiał zwrócić baczniejszą uwagę na te wszystkie okoliczności, które podawał Prokurator w apelacji, ale przede wszystkim na to, że:

- oskarżony ma poprawną opinię w Areszcie Śledczym (w zakresie prognozy penitencjarnej, a nie kryminologicznej) tylko dlatego, że jawi się on jako osobnik (z powodu uprzedniego odbywania kar pozbawienia wolności) dobrze przystosowany do warunków izolacji więziennej (k. 954),

- słabo identyfikuje się – jak już sygnalizowano - ze społecznie cenionymi wartościami, często przeżywa emocje wrogości, agresywności, poczucia krzywdy, przerzuca problemy własne na otoczenie, a także „czerpie przyjemność ze wzbudzania w otoczeniu lęku i poczucia winy”, a ma przy tym osobowość nieprawidłową, dys socjalną, połączoną z trwającym wiele lat zespołem zależności alkoholowej (k. 481 i n.),

- był wielokrotnie karany za przestępstwa z zastosowaniem przemocy: dwa razy z art. 210 § 1 d. k. k., za przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 160 § 1 k.k. w zb. z art. 160 § 2 k.k., z art. 245 k.k. (na karę łączną aż 3 lat pozbawienia wolności), a następnie z art. 157 § 2 k.k.,

- droga życiowa oskarżonego jest stała, nacechowana przemocą, alkoholizmem, popełnianiem coraz poważniejszych przestępstw związanych z używaniem przemocy, co wyraźnie wskazuje na wysoki demoralizacji,

- w dniu 16 lipca 2012 r. A. A. otrzymał odpis wyroku wraz z uzasadnieniem w sprawie Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ, sygn. II K 358/12 i od tego momentu zintensyfikował stosowanie przemocy (motywacja zabójstwa związana z toczącym się postępowaniem karnym),

- okoliczności obciążające przy wymiarze kary radykalnie dominowały na łagodzącymi, a w zasadzie ich brakiem (opinię z Aresztu Śledczego trudno uznać za okoliczność istotnie łagodzącą, to samo dotyczyło opiniowania psychiatrycznego, skoro oskarżony nie działał w warunkach art. 31 § 2 k.k., a wszelkie jego dolegliwości związane były z alkoholizmem, za który jest wyłącznie odpowiedzialny).

Według Sądu Apelacyjnego, w ramach ponowionego postępowania karnego po rozważeniu wszystkich wskazanych w art. 53 k.k. okoliczności, należycie uargumentowanych, Sąd Okręgowy – po ewentualnym zasięgnięciu opinii biegłych psychologa i psychiatrów – i odpowiedzi na pytanie jak kształtują się perspektywy oskarżonego na przyszłość, podejmie decyzję co do wymiaru kary. Pamiętać należy o szczególnej staranności warstwy argumentacyjnej przyszłego wymiaru kary, wszak każda ze stron procesu ma prawo do uzyskania czytelnego stanowiska Sądu a quo, w szczególności jeżeli poglądy Sądu i stron w zakresie wymiaru kary są tak diametralnie różne.

W tym miejscu uzasadnienia Sąd Apelacyjny pragnie podkreślić stanowczo, że lakoniczna apelacja obrony w zakresie podstawy odwoławczej wymienionej w art. 438 pkt 4 k.p.k. nie zasługiwała w żadnej mierze na uwzględnienie. Okoliczność, że oskarżony przed dniem 27 lipca 2012 r. podejmował zachowania przemocne w stosunku do pokrzywdzonej, a także okoliczności wymienione przez Sąd Okręgowy na s. 42-43 uzasadnienia, w dostatecznym stopniu uzasadniały wymierzenie oskarżonemu kary „co najmniej” 15 lat pozbawienia wolności.

Konkludując, Sąd Apelacyjny działając na podstawie art. 433 § 1 k.p.k., art. 425 § 2, § 3 k.p.k., art. 433 § 1 k.p.k., art. 437 § 1 i § 2 k.p.k., art. 442 § 1 k.p.k. uchylił zaskarżony wyrok tylko w części rozstrzygnięcia o karze, zaś w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. W ten sposób powstaje tzw. horyzontalna prawomocność wyroku co do orzeczenia „o winie”, co ogranicza zakres ponownego postępowania dowodowego przed Sądem Pierwszej Instancji, chyba że zaszłyby okoliczności wymienione w art. 442 § 1 in fine k.p.k.

O kosztach postępowania odwoławczego nie orzekano z uwagi na treść art. 626 § 1 k.p.k.